



## UTYTULOWANE CHAMSTWO

W jednej z warszawskich fabryk miał miejsce niedawno nabywający fakt: robotnik, którego zachorowała ciężko żona, nie mogąc znaleźć dla niej miejsca w szpitalu, zwrócił się do dyrektora fabryki z prośbą o użycie swojego wpływu (a pan dyrektor miał stosunki w świecie lekarskim), by jego chorą żonę przyjęto do szpitala w drodze wyjątku ponad normalny kontyngent.

Pan dyrektor zamiast się zająć losem swojego podwładnego zwyzywał go za to, że śmie mu takie sprawy głowę zawracać i kazał... wynieść się za drzwi. (autentyczne).

Chora, umieszczona w szpitalu dopiero po paru dniach (oczywiście bez interwencji dyrektora) zmarła, gdyż pomoc okazała się spóźniona.

Fakt powyższy ilustruje w sposób dosadny nastawienie, jakie cechuje niektórych dygnitarzy w stosunku do ludzi, nad którymi zostali postawieni. Dalecy jesteśmy oczywiście od stawiania kwestii na płaszczyźnie klasowej. Przeciwnie, stanowisko nasze w tej sprawie jest znane, musimy jednak z całym naciskiem podkreślić, że tego rodzaju stosunek dyrektora do robotnika jest czymś poniżej godności ludzkiej. Pamiętajmy, że żyjemy w czasach, gdy folksfront za pieniądze bolszewickie wytyża wszystkie swoje siły do zepchnięcia polskiego życia politycznego na tory wzajemnych walk klasowych i że takie fakty są w stu i więcej procentach wykorzystywane przez agitację żydo - komuny. Jako wyznawcy idei narodowo - radykalnej, uznajęcej równą wartość godności ludzkiej wszystkich Polaków, w postępowaniu i nastawieniu owego dyrektora widzimy jaskrawy dowód wadliwości obecnej struktury społecznej.

W Polsce Nowego Łądu, w ustroju narodowo - radykalnym, w ustroju opartym na poczuciu chrześcijańskiej sprawiedliwości nie czyja godność ludzka nie będzie mogła być pomiatana, a dla dyrektora, któryby patrzył na swoich podwładnych, jak na ludzi gorszego gatunku, miejsca nie będzie. Robotnik, który spełnia sumiennie swoje obowiązki, chociaż w osmolonej bluzie chodzi i ciężko fizycznie pracuje (zresztą między innymi nicz na pensje dla swoich dyrektorów) jest takim samym człowiekiem, a nieraz może być lepszym Polakiem od niejednego dyrektora takiego typu, który przedstawił.

W. M.

# Rozmowa z Henleinem

## Paster w roli wodza

Wiara czeska w 5.000 samolotów rosyjskich

Francuski tygodnik „Vu” zamieszcza bardzo interesujące wrażenia dziennikarza francuskiego. Emanuela d'Astiera, z pobytu w Czechosłowacji. D'Astier był w Czechosłowacji parę tygodni temu i widział się z szeregiem wybitnych osobistości politycznych.

D'Astier trafił przede wszystkim do Henleina i jego otoczenia. Otoczenie Henleina składa się z następujących osób: Sebekowski — kierownik wydziału prasy, Frank — odgrywający w ruchu Henleina najpoważniejszą rolę, którego powszechnie uważa się za komisarza politycznego ruchu, wysłanego przez Berlin, Neuwelt — szef propagandy, poseł do parlamentu praskiego dr. Santner oraz dr. Eskert, ówczyste ścisłe związany z Berlinem.

### NIE MAM ZAUFANIA

D'Astier uzyskał rozmowę z samym Henleinem. Opisuje ją w sposób następujący:

Henlein jest człowiekiem średniego wzrostu, w wieku 40 lat, o twarzy dość banalnej, noszący okulary, nie ma w sobie nic z wodza, raczej przypomina wyglądem pastora protestanckiego.

W rozmowie, jaką francuski dziennikarz odbył z Henleinem, ten m. in. powiedział na temat polityki czeskiej:

„Nie mam zaufania. Gdybym nie mówił z dziennikarzem, to bym powiedział, że jestem przekonany o ich złej woli”.

W odpowiedzi zaś na uwagę D'Astiera, że zachowanie pokoju w Europie jest koniecznością, Henlein odpowiedział:

„Ja nie tylko jestem gotów pracować na rzecz pokoju, ale już na jego rzecz pracuję. Moje żądania są do przyjęcia. Druga strona musi odpowiedzieć. Trzeba, by opinia publiczna i polityka Francji radziła Czechom dążyć do pacyfikacji i zorganizowania państwa w sposób bardziej sprawiedliwy. Dopóty nie będę mógł wziąć współudziału w odpowiedzialności za pokój lub wojnę, dopóki Sudety nie otrzymają prawa współudziału w decyzjach państwowych”.

### POSTULATY SUDETÓW

Jak wiadomo, żądania Henleina streszczają się w następujących punktach:

1) autonomia w sprawach narodowych i terytorium Sudetów; 2) prawo współdecyzji przy kierowaniu państwem w charakterze równorzędnego z Czechami

mi czynnika politycznego.

3) zadośćuczynienie za popełnione niesprawiedliwości.

Punkt 2-gi tych warunków wskazuje wyraźnie, że stojący za Henleinem Berlin chce uzyskać wpływ na całą Czechosłowację i że w tej chwili jest to dla niego istotniejsze nawet bez pośredniego przyłączenia Sudetów do Niemiec.

### NIEBIESKA MAPA

Wychodząc od Henleina D'Astier minął szereg pokoiów w domu prywatnym, gdzie była prowadzona rozmowa. W pokoju, stanowiącym archiwum, zobaczył na ścianie mapę Europy, na której kolor niebieski oznaczał zasięg wpływów kulturalnych Niemiec. Na mapie tej kolor niebieski otaczał: Alzację, Lotarynię, Tyrol włoski, Czechy, Śląsk Polski i Szlezwik.

### CZY DRUGI SEYSS - INQUART?

D'Astier odbył jednocześnie rozmowę z szefem wydziału prasowego, Sebekowskim.

— Jakie jest pańskie wrażenie o Henleinie? — padło pytanie ze strony Sebekowskiego.

— Robi wrażenie człowieka ostrożnego i skrupowanego, który słowa swe musi przedkładać do zatwierdzenia Frankowi, swemu komitetowi politycznemu, może Berlinowi?

— Berlinowi — nie.

— Ja jednak chciałbym być pewny, że ten człowiek nie ode-

gra w ciągu najbliższych paru tygodni roli Seyss Inquarta.

— To — nigdy. Że tak nie będzie, mogę włożyć rękę w ogień.

Sebekowski mógł być szczerzy w swojej odpowiedzi, gdyż reprezentuje on w ruchu Henleina tendencje sudeckie, mniej posłuszne Rzeszy. Sebekowski jest zresztą uczniem prof. Ottmara Spanna, twórcy podstaw ideowych, na których się opiera ruch narodowo - socjalistyczny, który jednak, jak wiadomo, został przez Niemców pozbawiony katedry po Anschlussie Austrii.

### NIE CHCE BYĆ WOLNYM PSEM KTÓRY ZDYCHA Z GŁODU

D'Astier zwiędził zresztą różne miejscowości na terenie Sudetów. Był m. in. w Breichenau. Od był tam bardzo interesującą rozmowę z świeżo nawróconym neofitą ruchu sudeckiego. „Byłem liberałem — mówił neofita. — „Ostatnim liberałem. Nie jestem jeszcze członkiem partii, gdyż od polowy marca zgłoszenia są zbyt liczne i nie mogą być natychmiast rozpatrzone. Wierzę, że wolność jest najcenniejszym dobrem. Ale wolę maszerować w szeregu, odbywać ćwiczenia niedzielne, nałożyć brudną koszulę, niż żyć jak wolny pies, który zdycha z głodu”.

### SUDETY TYLKO PRETEKSTEM

D'Astier obracał się również w

kołach czeskich. W czeskich kołach politycznych wypowiada się następujący pogląd. „Jeśli Anglia i Francja ustąpią jeszcze raz przed siłą niemiecką, to los Europy będzie przypieczętowany ostatecznie. Sudety są tylko pretekstem. O ile Czechosłowacja wyrzeknie się swych sojuszy i podda się wpływowi niemieckiemu, Goebbels chętnie oświadczy, że nie ma ani jednego Niemca w naszym państwie i że Henlein nigdy nie istniał”.

### 5.000 SAMOLOTÓW ROSYJSKICH

W sferach, zbliżonych do czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wierzą w pomoc rosyjską i przyjaźń rumuńską. „W ciągu 24-ch godzin” — mówią w tamtych sferach — możemy mieć 5.000 samolotów rosyjskich w Pradze”. W kołach tych wyraża się obawy co do stanowiska Polaków. Mówią tam również: „Nie wiadomo — to Hitler, który nie pytając się opinii własnej dyplomacji i armii, może powziąć nagłą i groźną decyzję”.

Czeskie sfery wojskowe są nastrojone optymistycznie. „Armia” — mówią wojskowi — „jest w doskonałym stanie, materiał wojenny — 90 proc. to materiał krajowy — jest jednym z najlepszych w Europie”.

D'Astier kończy swoje wrażenia następującą uwagą:

„Raczej, niż badać kwestię sumienia, trzeba zbadać interes Francji i postępować w myśl tego interesu”.

## Trybuna przysięgi i przeciwników

# Kiedy wychodziłem

Ostatni numer tygodnika „Jutro Pracy” zamieszcza następujący artykuł pos. Jana Hoppego:

### KTOŚ POPRZERABIAŁ

„Kiedy wychodziłem z Sejmu w pamiętną sobotę trzydziestego kwietnia, obok mnie, któryś z kolegów wesoło mucił strawestowaną i znaną piosenkę: „O. Z. N. kochana stara buda”. Nieprawda — pomyślałem. Jeszcze przecież nie stara i już nie kochana. Siedziałem w niej okragły rok. Pracowałem z wiarą i przekonaniem, że słowa deklaracji tuwej zagrają prawdziwą formą nową rzeczywistości i stuknąłem głową o jakiś twardy mur, a w pierwotnych

planach, które przed rozpoczęciem prac szczegółowo ogładałem tego muru w ogóle nie było. Pamiętam dobrze — nie było. Ktoś poprzerał budowę już po zatwierdzeniu planów.

### KTO KOGO WPROWADZIŁ W BŁĄD?

Dzisiaj już wiemy kto, wiemy kiedy, wiemy po co, wiemy też kto kogo wprowadził w błąd, ale to wszystko nie należy do tematu moich aktualnych rozważań, nie pójdziemy utartym w polityce szlakiem szkolenia tych, z którymi jeszcze wczoraj przy wspólnym stole zasiadaliśmy. Styl życia publicznego w Polsce trzeba poprawiać nawet wówczas, kiedy zarysowuje się ostre starcie. Jednocześnie przecież nie sposób pisać o pogodzie wówczas kiedy deszcz leje, kiedy niebo chmurne i wyrażnie grzmi.

### NAPRAWA W ROLI PRETORIAN

W dniu ogłoszenia deklaracji widzieliśmy grupę, która bardzo niechętnie powitała manifest O. Z. N. — myślę o grupie Naprawy. Z całą odwagą i bez osłonek krytykował i krzywił się. Dziś wśród pretorian maszerujących w pierwszych czworakach widzimy te same, wówczas krzywiące się twarze. Daj im Boże jak naj-

lepiej i nie o nich będziemy tu mówić, chodzi o coś znacznie głębszego.

Przykład wspomnianej grupy jest nam potrzebny tylko po to, żeby podkreślić, że pod sztandarem deklaracji różni ludzie maszerują w porządku, to jeszcze nie narusza zasad deklaracji. Skala poglądów bardzo szeroka, sposób pojmowania wskazań deklaracji bardzo różny — to już gorzej — a stosunki wzajemne między ludźmi w przerwach między konfliktami opierają się nie na zaufaniu, a na powierzchownej uprzejmości, a wszystko to łącznie kłamrą autorytatywnie rządzonej organizacji.

### REKOMPENSATA

Organizacja budowana hierarchicznie, oparta o system nominacji i rozkazodawstwa musi swym członkom dać rekompensatę w postaci stawy ideowej i emocjonalnej. W O. Z. N. teoretycznie sprawę postawiono dobrze, deklaracja mogła się stać zdrowym pokarmem. Coż kiedy zamiast nabierać rumieńców życia, wietrzała powoli, bo nie czyniono nic w tym kierunku, by sprowadzić ją na ziemię, między ludzi, w zwykły roboczy dzień. Wietrzała pożaru nie wywołała, w szeregach sztywno i zimno. W takich warunkach rozkazodawstwo polityczne trafia kuł w płot. W takich warunkach pytanie kto i komu przywołał, nabiera nawet przesadnie dużego znaczenia.

### DEKLARACJA BEZ KOMENTARZA

Deklaracja nie doczekała się jeszcze swego komentarza praktycznego, dlatego w O. Z. N. takie sprawy jak masoneria, ubiór rytualny, Młoda Polska, czy sprawa kontroli nad gospodarką lasów, czy Z. N. P. skazane były na bezdomność. Nie doczekała się — i dlatego „Gazeta Polska” mogła stać się urzędowym organem. Nie doczekała się i — dlatego mozaika fantastycznie dobranych nazwisk stanowiła to, które zaciera kontury manifestu lutowego.

Nie doczekała się i dlatego w organie urzędowym O. Z. N. odejście wojewody Józefowi z Wołynia znalazło tak swoisty wyraz. Nie doczekała się, dlatego drwinie wyglądał stosunek tej gazety do prac parlamentu. Wreszcie z tych samych powodów obsada funkcji może budzić poważne zastrzeżenia u tych, którzy w lutym mieli szczere i pogodne rozmowy z Niemcami.

### SPRZECZNOŚCI ROZSAZAJĄ TREŚĆ

Rozkazy i polecenia budują formę, ale sprzeczności ideowe i programowe rozsazają treść. Spierzenie sprzeczności nie ujawniało ich źródeł, bo rozbijał je rozkaz, ale źródła konfliktów, nawet najbardziej kategorycznie zniechęcenie nie usuwało. Siła tych źródeł była duża, korek musiał wystrzelić.

## P. Klarnier cofnął swą rezygnację

### Zmiana statutu Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych

Na odbytym w dniu 7 bm. w Poznaniu na ogólnym zebraniu Zw. Iz. Przemysł. - Handl. została uzgodniona sprawa zmiany statutu Zw. Iz. Sprawa wynika, jak wiadomo, z poprzednim zebraniem, odbytym w dniu 5 ub. m. w Sosnowcu w związku ze zgłoszoną wówczas rezygnacją b. min. Klarniera ze stanowiska prezesa Związku.

Obecnie wobec uzgodnienia poglądów, p. Klarnier na prośbę izb rezygnację swą cofnął i zgodził się pozostać nadal na tym stanowisku. W związku z tym całe prezydium zostało wybrane w tym samym składzie, t. j. w osobach — prezes b. min. Klarnier, wiceprezisi Inż. Cybulski i Dr. Szawski.

Uchwalone w Poznaniu poprawki

statutowe, wynikają z przyjętych przez ogólnie zebranie tez, które odzwierciedla m. in. następująca deklaracja:

Izby przem. - handl. podejmą na swoim terenie działania wszelkie niezbędne i będące w ich dyspozycji środki, celem zapewnienia żywego udziału i większego wpływu czynników radzieckiego w pracach wszystkich organów samorządu przemysłowo - handlowego.

Zaleca się, aby izby, delegujące członków komisji związkowych w charakterze swoich przedstawicieli, nie krępowały ich w wykonywaniu mandatów, wiążącymi instrukcjami w stopniu, uniemożliwiającym delegatom zajęcie samodzielnego stanowiska.

Celem usprawnienia prac komisji stałych i ułatwienia udziału w nich czynnikowi radzieckiemu, zebrania komisyjne ograniczone zostaną do spraw najważniejszych.

Wszystkie sprawy, związane z taktyką działania Związku będą pozostawione do decyzji Prezydium Związku, jako organu odpowiedzialnego za politykę Związku Iz. Przem. - Handl.

Zmiany statutu Zw. Iz. uchwalone w Poznaniu zostaną w najbliższym czasie przedstawione do zatwierdzenia Ministrowi P. i H.

## Odpis umowy pittsburskiej

### wiozą Słowacy na „Batorym”

GDYNIA, 10. 5. W dniu 26 bm. przybędzie do Gdyni w powrotnym rejsie ze Stanów Zjednoczonych m. s. „Batory”, na którego pokładzie przybędzie specjalna delegacja Słowaków amerykańskich, przywołana uwierzytelniony odpis słynnej umowy Pittsburskiej.

### W POZNANIU

#### ODDZIAŁ „ABC”

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2. Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.

Jak wiadomo, umowa zawarta podczas wojny w Pittsburgu między Czechami a Słowakami, gwarantowała równą prawa ustrojowe obu narodom w przyszłej Republice Czechosłowackiej. Dla przypomnienia Czechom o istnieniu tej umowy, nierespektowanej przez władze czeskie, które nawet poddawały w wątpliwość jej istnienie, Słowacy amerykańscy postanowili wysłać do Europy specjalną delegację z uwierzytelnionym odpisem umowy.

Na powitanie delegacji przybyła do Gdyni grupa posłów słowackich z Czech.

## Pod znakiem rekordowych obrotów

### upłynęły Targi Poznańskie

Gdy skończyły się już Targi Poznańskie możemy stwierdzić, że tegoroczne Targi Poznańskie biją wszelkie dotychczasowe rekordy w zakresie ilości i wartości transakcji. Przypomnieć należy, iż Targi zeszłoroczne zanotowały już poważny wzrost transakcji, których sumę określono na 92 miliony złotych. W bieżącym roku cyfra ta niewątpliwie będzie znacznie przekroczona. Już pod koniec tygodnia targowe go zgłoszono zamówień na towary zagranczne w kwocie 9 i pół miliona złotych.

Jeżeli chodzi o poszczególne grupy branżowe, to przede wszystkim wymienić należy grupę artykułów służących produkcji, jak maszyny, narzędzia, środki komu-

nikacyjne. Wszelkiego rodzaju obrabiarki, narzędzia precyzyjne, maszyny i urządzenia elektrotechniczne, maszyny drukarskie i introligatorskie — miały największe powodzenie.

W maszynach i narzędziach rolniczych obroty w pierwszych czterech dniach wynosiły o 50 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.

Na ogół zarówno w branży samochodowej, jak i maszyn rolniczych, daje się zauważyć większy popyt na eksponaty tańsze. Zakupiono więc wielkie ilości samochodów mniejszych, a jeżeli chodzi o maszyny rolnicze zaznaczył się pokaźny udział mniejszych rolników.

W dziale mebli kupowano tyl-

ko tanie meble, droższe i luksusowe nie cieszyły się popytem. Sytuacja w innych działach wyglądała na ogół bardzo pomysłnie.

### Hitler

#### opuścił Włochy

RZYM, 10. 5. Po bankiecie, który na cześć Hitlera wydał przedstawicielce arystokracji florentyńskiej, kanclerz przejechał rzeskie iluminowanymi ulicami miasta na dworzec. Mussolini odprowadził Hitlera do wagonu i podczas pożegnania odbył z nim serdeczną rozmowę. Z ramienia władz włoskich Hitlerowi towarzyszył do granicy min. Starace.



Chcesz wiedzieć prawdę o Ruchu Narodowo - Radykalnym, zaprenumeruj „Nowy Ład”.

Prenumerata kwart. zł. 2.20, dla prenumeratorów „ABC” zł. 1.50.

Adres Adm. i Red. Al. Jerozolimskie 3a m. 11. Konto PKO 10666.

## DZIEŃ W POLITYCE:

### P. PREZYDENT — CZŁONKIEM

AKADEMII WĘGIERSKIEJ  
Węgierska Akademia Umiejętności wybrała p. Prezydenta R. P. na swego członka korespondenta.

### KONFISKATA POEZJI DOBRYŃSKIEGO

Komisariat Rządu w Warszawie skonfiskował dnia 6 bm. tomik poezji K. Dobrzyńskiego „Zagwie na wiośnach” za wiersz p. t. „Trzeci maj”.

## Poselstwo Litwy we własnym lokalu

Poselstwo litewskie, przebywające dotychczas tymczasowo w hotelu „Europejskim”, przenosi się od dnia 20 bm. do własnej siedziby w domu przy ul. Koszykowej 14. Poselstwo oraz biura konsularne zajmować będą dwa 6-pokojowe apartamenty na parterze i pierwszym piętrze.

### W GRÓJCU

u p. Józefa Zaszewskiego  
ul. Skargi 21.  
zaprenumerować „ABC” można